

Przestępca skazany za nadużycia nowym szefem MSWiA

11 sierpnia 2019

To precedens – można zaryzykować stwierdzenie – nieznany w Europie. Nowym ministrem spraw wewnętrznych został Mariusz Kamiński, skazany wcześniej za poważne nadużycie stanowiska na karę więzienia przez warszawski sąd i ułaskawiony przez prezydenta.

Precedensem był już sam akt łaski jeszcze w trakcie apelacji od wyroku – do dziś budzi duże emocje wśród polityków i komentatorów. Pod koniec 2015 Andrzej Duda ułaskawił czterech funkcjonariuszy CBA, w tym Mariusza Kamińskiego.

Nieprzychylni PiS dziennikarze spekulowali, że zapewne potrzebny jest w nowym rządzie – i nie mylili się. Wkrótce Kamiński został ministrem w rządzie Beaty Szydło – koordynatorem służb specjalnych. Teraz zaś obejmie również resort odpowiedzialny za służby mundurowe.

Gdyby nie ułaskawienia Andrzeja Dudy, miałby 10-letni zakaz zajmowania stanowisk. I zapewne niedawno wyszedłby z więzienia (sąd skazał go na 3 lata pozbawienia wolności). Proces dotyczył operacji CBA z 2007 r. Biuro zakończyło tę operację specjalną wręczeniem Piotrowi Rybie i Andrzejowi K. tzw. kontrolowanej łapówki za „odrolnienie” gruntu na Mazurach w kierowanym przez nieżyjącego już Andrzeja Leppera ministerstwie.

Jednak spektakularny koniec akcji miał utrudnić przeciek, wskutek którego z rządu odwołano ówczesnego szefa MSWiA Janusza Kaczmarskiego. Ta sprawa – jak twierdzą dziennikarze – kosztowała szefa Samoobrony życie. Sąd uznał, że przy tej operacji Mariusz Kamiński i jego ludzie przekroczyli uprawnienia.

Jak by nie patrzeć, akt łaski ze strony prezydenta, nawet jeśli nastąpił (według wielu prawników) przedwcześnie, niejako uprawomocnił fakt, że Kamiński był winny zarzucanych mu czynów – wszak nie ułaskawia się niewinnych, tylko przestępców. Ułaskawienie to nie uniewinnienie.

W ostatni piątek Sejm wybrał dotychczasową szefową MSWiA Elżbietę Witek na stanowisko marszałka Izby, jej kandydaturę zgłosił klub PiS. Witek zastąpiła Marka Kuchcińskiego, który – w związku z informacjami o jego lotach służbowych – podał się do dymisji. Z kolei Kamiński zastąpił Witek, ewidentnie nie radzącą sobie z resortem mundurówek (świadczy o tym choćby fakt słabej ochrony Marszu Równości w Białymstoku).

Teraz to Kamiński będzie nadzorować funkcjonowanie policji, straży granicznej, pożarnej, ale także całą rządową administrację, a także sprawy religijne.

Co ciekawe, najbliższy współpracownik Kamińskiego i faktyczny wicekoordynator służb – sekretarz stanu w kancelarii premiera Maciej Wąsik – ma pozostać na dotychczasowym stanowisku. On również „załapał się” w 2015 na ułaskawienie.

Na pewno polityków PiS łączy jedno: wyjątkowa dbałość o interesy rodziny. Kilka miesięcy temu media spekulowały na temat oszałamiającej kariery syna świeżo upieczonego ministra, Kacpra Kamińskiego – w Banku Światowym, gdzie został doradcą Katarzyny Zajdel-Kurowskiej, delegowanej przez NBP wicedyrektor wykonawczej.

W NBP pracowała na kierowniczym stanowisku także matka Kacpra Kamińskiego. Wprawdzie Beata Mazurek zarzekała się, że PiS nie miało nic wspólnego z zatrudnieniem dla syna ministra, ale trudno się jednak oprzeć wrażeniu, że dzieci polityków mogą więcej, wcześniej i... za większe pieniądze.

Autorstwo: Tomasz Dudek

Tytuł oryginalny: „Złe i gorsze czyli koordynator służb i szef MSWiA w jednym”

Źródło: [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com)